

# Studio Accantus, Piesn dwóch światów (Chant

CHÓR:

w dół, głowę schyl, głowę schyl w dół, kh  
nie mów nic i głowę schyl w dół, kh  
jeśli chcesz zachować ją, hu, kh  
nie mów nic i głowę schyl w dół  
głowę schyl, głowę schyl w dół, kh  
nie mów nic i głowę schyl w dół, kh  
jeśli chcesz zachować ją, hu, kh  
nie mów nic i głowę schyl

PERSEFONA:

zima ogarnęła świat  
skąd tu w dole taki żar?  
skąd ten gorąc bierze się?  
przykre to i wbrew naturze

HADES:

ukochana, dawno już  
przy mnie cię nie było  
i tęskniłem bardzo  
pod śladami twoich stóp  
tu pod ziemią ogień rósł  
topił i żeliwo i stal  
z mojej woli płonie wciąż  
martwi podtrzymują go  
wiedz kochana, te płomienie  
ukazują me pragnienie  
wszystko, czego pragnę dziś, to ty

ORFEUSZ śpiewa na "la"

CHÓR się dołącza

EURYDYKA:

czy ją dokończył?

HERMES

jeszcze nie

EURYDYKA

czy on zawsze tak ma?

EURYDYKA:

szukam znów i błąkam się  
wokół chłód, nie mamy już co jeść  
musimy jakoś przeżyć  
ufam mu i chcę uwierzyć  
że ta pieśń, której ciągle jeszcze nie dokończył  
wzniesie nas  
ponad wiatr, ten wiatr, ten wiatr

PERSEFONA:

ogarnęła ciemność świat  
skąd tu w dole taki blask?  
oślepiła myślę, że  
przykre to i wbrew naturze

HADES:

ukochana, dawno już  
przy mnie cię nie było  
i tęskniłem bardzo  
pod śladami twoich stóp  
wybudowałem światła słup  
by cię przeszył, miła, prąd  
neon lśni srebrem diod  
promienieje światłem dom

wiedz, kochana, że ten blask  
jest jak rozpacz w moich snach  
rozpacz i tęsknota w snach to ty

ORFEUSZ:  
tak trudno o rytm

HERMES  
Orfeuszu!

ORFEUSZ:  
melodię odnaleźć

HERMES  
Orfeuszu!

ORFEUSZ:  
zaślepiiony jest Hades i utracił swój słuch

HERMES:  
wciąż nie odnalazł słów

ORFEUSZ:  
jak on, Persefona oślepla, winem raczy się wciąż  
w zapomnieniu szukając snów

HERMES:  
nie zauważył, że sztorm grozi mu

ORFEUSZ:  
jego złota czerń  
wciąż przykrywa jej śmiech  
a w jej sercu cierń  
na nasz świat rzuca cień

HERMES:  
podnieś wzrok!

CHÓR:  
głowę schyl w dół

ORFEUSZ:  
dlatego idziemy najgorszą z dróg  
nie ma pół roku już  
wiatr powala nas z nóg  
stąd tak wiele dziś łez  
to przez bogów bez serc  
umarła już dawno miłosna w nich pieśń  
boskie la la la (itd.)

CHÓR powtarza wcześniejszy tekst

EURYDYKA:  
szukam znów i nie mam sił

MOJRA 1:  
ciężko jest samemu iść

MOJRA 3:  
tak trudno zaspokoić głód

MOJRA 2:  
kiedy szuka się za dwóch

EURYDYKA:  
lecz wierzyć chcę  
że ta pieśń, choć jeszcze nieskończona  
wzniesie nas  
ponad wiatr, ten wiatr, ten wiatr

HERMES:  
Eurydyka była młoda i spragniona

EURYDYKA:  
czego chcecie?

HERMES:  
musiała nieraz iść pod wiatr

EURYDYKA:  
nie mamy już nic więcej

HERMES:  
ale nigdy jej nie porwał w toń

EURYDYKA:  
wołam cię

HERMES:  
tak silny i potężny sztorm

EURYDYKA:  
Orfeuszu!  
osłoń nas!

HERMES:  
i choć tylko chwilę trwał

EURYDYKA:  
ratuj mnie!

HERMES:  
był to gniewnych bogów szal

PERSEFONA:  
coraz gorszy każdy rok  
Hadestown, piekła krąg  
co mam niby kochać tu?  
neonowy cementarz dusz?  
czemu tak zmieniłeś się?  
na co ten fabryczny zgiełk?  
wrząca stal, węglowy żar  
kim się mój kochany stał?  
a w górze, tam, panuje głód  
i obumiera ziemia już  
wiosna nie ukwieca drzew  
dziwne to i wbrew naturze

HADES:  
wszystko, co zrobiłem, wiedz  
kochana, to miłości gest  
lecz skoro wcale nie chcesz jej  
dam ją komuś, kto jej chce  
łatwo ją doceni ktoś  
będzie wdzięczny za swój los  
pokocha w złotej klatce dom  
nie będzie chciała uciec stąd  
a ten podziemny blask i żar  
przyjmie jak największy dar

to ona w końcu stanie się  
jedyną, którą objąć chcę

ORFEUSZ (+CHÓR):  
boskie la la la la la la la (w dół, głowę schyl, głowę schyl)

EURYDYKA:  
osłoń nas

HADES:  
jedyną, którą objąć chcę

ORFEUSZ (+CHÓR):  
la la la la la la la (w dół, głowę schyl, głowę schyl)

EURYDYKA:  
ratuj mnie

HADES  
jedyna, którą objąć chcę  
to ty